

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tabelem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicze o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Za spokój duszy



Fil. Alberta Radziwiłła

Fil. Ignacego Manteuffla

odprawione będzie w Kościele w Dobroczyńności przy ulicy Wileńskiej Nr. 23, w piątek dnia 21 października o godz. pół do dziewiątej rano nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zaprasza

Koło Filistrów i Konwent Polonia w Wilnie.

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla załatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-go listopada 1927 r. wstrzymane.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO—ul. Mostowa 1
PRZYJMUJE WSZELKIE KSIĄŻKI DO OPRAWY
WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

CO BĘDZIE Z SEJMEM?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W kołach sejmowych rozchodzą się pogłoski, które naturalnie nie mogą być sprawdzone, o zamiarach Rządu w stosunku do Sejmu i Senatu. Jedni utrzymują, że Rząd w dniu 31 b. m. zwoła zwyczajną budżetową sesję Sejmu i Senatu i przedstawi budżet na rok 1928/29. Twierdzą nawet, że preliminarz budżetowy przewiduje 2 miljardy 300 milionów zł. Utrzymuje się również pogłoska, że Rząd nie będzie czekał na wygaśnięcie kadencji Sejmu i Senatu. W kołach zaś rządowych utrzymuje się przekonanie, że Sejm zostanie rozwiązany i rozpisanie będą nowe wybory.

Procesy prasowe w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Sąd Pokoju 10 Okręgu w Warszawie w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawy konfiskat zarządzonych przez Komisarjat Rządu na m. stol. Warszawę przeciwko „Kurjerowi Warszawskiemu” i „Gazecie Porannej Warszawskiej”.

Najpierw rozpatrywano sprawę konfiskaty „Kurjera Warszawskiego” za artykuł p. lz Moszczeńskiej, w sprawie gen. Zagórskiego. W wyniku przewodu sądowego, sąd pokoju konfiskate uchylił.

Następnie rozpatrywano szereg konfiskat „Gazety Porannej Warszawskiej” w związku z artykułami o gen. Zagórskim. Sąd konfiskate zatwierdził, skazując redaktora odpowiedzialnego na zapłacenie 450 zł. grzywny. Po naradzie postanowiono jednak wyrok nie uprawomocnić narazie. Obrona zamierza apelować do Sądu Okręgowego. W związku z artykułami: „Ukarac winnych” i „Kto widział?” Sąd postanowił na nową rozprawę wezwać w charakterze świadków: majora Wende, kpt. Miladowskiego, prokuratora sądu okręgowego wojskowego w Wilnie pułk. Wędyca, prokuratora sądu okręgowego wojskowego w Warszawie pułk. Kaczmarczyka, Irenę Zagórską i Jadwigę Bielską. Odnosnie do innych świadków sąd postanowił ich narazie nie wzywać. Obrona, mecenas Zaborowski, wniósł jednak o powołanie jeszcze świadków, którzy do sprawy mogą wnieść nowe szczegóły. Są nimi: konduktor pociągu Wilno—Warszawa, który może zeznać, że obok kpt. Miladowskiego towarzyszył gen. Zagórskiemu w Wilnie jeszcze jakiś major nieznanego nazwiska, oraz 3 innych oficerów, wraz z szoferem, który może stwierdzić, że gen. Zagórski z dworca wileńskiego odjechał innem autem i nie w towarzyszył kpt. Miladowskiemu, lecz w towarzystwie 3 nieznanych oficerów.

W związku z artykułami p. t. „Centrala bojówek strzeleckich”, oraz „Po wyborach” — Sąd zatwierdził konfiskate tych numerów „Gazety Porannej Warszawskiej” i skazał jej redaktora na 100 zł. grzywny.

W związku z artykułem p. t. „Jak to było w Kailszu”, będącym przedrukami z „Kurjera Poznańskiego” — Sąd zatwierdził konfiskate, orzekł jednak, że konfiskacie ulega jedynie ta kartka, na której wydrukowany został artykuł — inne zaś wolne są od konfiskaty.

Nowy blok mniejszościowy (?).

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. „Gazeta Poranna Warszawska” podaje wiadomość z dobrze poinformowanego źródła, że w ostatnich dniach w jednym z domów w Warszawie odbyło się tajne, poufne posiedzenie pewnych ugrupowań żydowskich z przedstawicielami ugrupowań ukraińskich. Ma to być dalszy ciąg odbytego w swoim czasie we Lwowie posiedzenia, mającego na celu, w razie rozpisania nowych wyborów do parlamentu, stworzenie wspólnego bloku mniejszościowego, odpowiadającego dawnej 16. Wyjaśnien i enuncjacji spodziewać się należy w najbliższym okresie czasu w prasie żydowskiej i ukraińskiej.

Posiedzenie Rady Finansowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie plenarne Państwowej Rady Finansowej pod przewodnictwem ministra

Najlepszy do twarzy, przygotowany na miodzie i wyciągu z lilii białej

Hygieniczny, o subtelnym zapachu niewidoczny

Neutralne, przygotowane na najdelikatniejszych tłuszczach

Niezastąpione do mycia twarzy szyi i biustu

Wszystkie te wyroby na wystawie „Exposition du progrès” w Paryżu w roku bieżącym, zostały odznaczone NAJWYŻSZĄ NAGRODĄ I WIELKIM ZŁOTYM MEDALEM.

Krem Abarid

Puder Abarid

Mydło Abarid

Otrąbki Abarid

usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych i nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd

nie zawiera metali, nie psuje cery i nadaje jej matową białosć

nadaje się nawet do bardzo wrażliwej cery

oczyszczają pory skóry, pobudzają transpirację, zapobiegają tworzeniu się pryszczki i plam.

skarbu Czechowicza. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa ustalenia formy wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej.

Demonstracje strajkujących bankowców.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu czorajszym rozpoczął się demonstracyjny strajk bankowców, solidaryzujących się ze strajkującymi pracownikami Banku Towarzystw Spółdzielczych. Strajkujący odbyli w sali Towarzystwa Hygienicznego przy ulicy Karowej, przy udziale 6 tysięcy osób, poczem utworzył się pochód, który przeciągnął przez ulicę Stolicy pod rozwiniętym na czołe sztandarem Związku Bankowców. Demonstrujący udali się pod gmach Prezydium Rady Ministrów, i wysłali delegację do wicepremiera Bartla, który im oświadczył, że nie w tej sprawie nie może im przyrzec, gdyż Rząd rozpatrzył już tę sprawę i wydał odpowiednie instrukcje.

Likwidacja organizacji Trockistów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Z Rygi donoszą, że w Kijowie zlikwidowano organizację Trockistów, która miała na celu walkę ze zwolennikami Stelina. W walce tej nie cofali się członkowie organizacji przed terrorem. Ogółem aresztowano 23 osoby i oddano do dyspozycji G. P. U.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 19.X. (Pat.). W Nr 240 „Monitora Polskiego” z dnia 19 października r. b. ogłoszone zostały następujące zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu:

Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem 19 października 1927 roku sesję nadzwyczajną Sejmu. Warszawa, 19 października 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia nadzwyczajnej sesji Senatu:

Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dniem 19 października 1927 roku sesję nadzwyczajną Senatu. Warszawa, 19 października 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

Subskrypcja pożyczki w Polsce.

WARSZAWA, 19.X. (Pat.). Według informacji otrzymanych z sekretariatu 12 zsyndykalizowanych banków polskich, za których pośrednictwem odbywa się sprzedaż w Polsce obligacji 7% pożyczki stabilizacyjnej 1917 roku, zainteresowanie pożyczką jest bardzo duże i sprzedaż ożywiła trwa w dalszym ciągu na całym

terenie Polski. Zgodnie z warunkiem, że subskrypcja zamknięta może być dnia 22 b. m. przed tym terminem ścisłych cyfrowych danych o wynikach subskrypcji otrzymać jeszcze nie można. Jednak już dziś stwierdzić należy, że według dotychczasowych obliczeń pokrycie pożyczki w Polsce nastąpi z bardzo dużą nadwyżką.

Bierny bilans handlowy za wrzesień.

WARSZAWA, 19.X. (Pat.). Według tymczasowych obliczeń bilans handlowy za wrzesień 1927 roku przedstawia się jak następuje: przywieziono ogółem 346.144 tonn wartości 218 598 000 złotych. Wywieziono zaś 1.661.269 tonn wartości 205.195.000 złotych. W przeliczeniu na franki złote wartość przywozu wynosi 126.865.000 franków złot., a wartość wywozu 119.087.000 fr. zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 13.403.000 złotych, czyli 7.718.000 fr. zł. W porównaniu z danymi za sierpień wartość przywozu wykazuje spadek o 2.997.000 złotych, zmniejszył się głównie przy-

wóz zbóż, rudy cynkowej, nawozów szt., starego żelastwa oraz juty i przędzy, zwiększył się natomiast przywóz olejów i tłuszczów jadalnych i technicznych, ryżu, skór wyprawionych, maszyn, bawełny i tkanin. Wartość wywozu zmniejszyła się o 1.513.000 fr. zł. Poważniejsze zmniejszenie wykazują drzewo, nawozy sztuczne, metale, wyroby metalowe, (głównie cynk), paliwa oraz materiały i wyroby włókiennicze, natomiast zwiększył się wywóz artykułów spożywczych, przedewszystkiem jej, chmielu, jęczmienia, grochu, zwierząt żywych i martwych.

Międzynarodowa konferencja górnicza w Warszawie.

LONDYN, 19.X. (Pat.). Cook otrzymał od wydziału wykonawczego międzynarodowej konferencji górniczej w Warszawie kablagram z doniesieniem, że polskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło konsulowi polskiemu w Londynie wydać Cookowi wizę na wyjazd do Polski. Rozpoczęcie obrad odłożono do piątku. Cook uduje się do Warszawy drogą powietrzną.

„Vorwärts” o skardze Litwy do Rady Ligi Narodów.

BERLIN, 19.X. (Pat.). „Vorwärts” wyraża zadowolenie z powodu, że rząd litewski zdecydował się przedstawić swą skargę Lidze Narodów, gdyż tam szereg spraw ochrony mniejszości, będzie rozważany wobec opinii publicznej, tembardziej

będą musiały uniknąć podstaw do skarg te rządy, które są odpowiedzialne za „napastowanie” mniejszości. Bardzo być może, że na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów Litwa stanie jednocześnie jako oskarżyciel i jako oskar-

żony, gdyż traktowanie żywołu niemieckiego w Kłajpedzie wymaga co najmniej takiego samego wyjaśnienia, jak traktowanie Litwinów na terenie Wileńszczyzny.

Proces przeciwko szpiegom ukraińcom.

KRAKÓW, 19.X. (Pat.). W toczącym się od szeregu tygodni w tutejszym Okręgowym Sądzie Karnym wielkim procesie szpiegowskim przeciwko 26 Ukraińcom, przewodniczącą zamknął wczoraj

postępowanie dowodowe, poczem zabierał głos prokurator i obrońcy. Dziś nastąpią końcowe wyroki poszczególnych obrońców, jutro spodziewane jest wydanie wyroku.

Ruch strajkowy w Niemczech.

BERLIN, 19.X. (Pat.). Sytuacja strajkowa w środkowo-niemieckim kręgu górnictwa ostatnio nieco się zaostrzyła. Dwie wielkie fabryki papieru w pobliżu Halle, jako też wielka rafineria cukru w Halle musiały wstrzymać pracę z powodu braku węgla. Zamknięte

zostały również zakłady chemiczne „Konsolidierte Alkalikwerke”. Zarówno pracodawcy, jak robotnicy oczekują na zwołaną na jutro przez sędziego rozjemczego konferencję, na której podjęte być mają na nowo próby zlikwidowania strajku.

Proces o zamordowanie Petlury.

PARYŻ, 19.X. (Pat.). O pierwszym dniu procesu przeciwko Schwarzbardowi o zabójstwo hetmana Petlury podają dodatkowo następujące szczegóły: Rozprawa toczy się przed paryskim sądem przysięgłych. Sala wypełniona była do ostatniego miejsca zwłaszcza przez dziennikarzy, którzy przybyli z całego świata. Między innymi obecni są korespondenci pism charbińskich, chińskich, amerykańskich i australijskich. Rozprawa rozpoczęła się o godz. 12 min. 30 w południe. Rozprawie przewodniczył prezydent sądu — Flory, oskarża prokurator Reynaut. Powództwo cywilne wnosi między innymi mecenas Poznański z Warszawy. Po złożeniu przysięgi przez sędziów przysięgłych nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia.

Według aktu oskarżenia okoliczności morderstwa nacechowane są wyjątkowo okrucieństwem, morderca strzelał bowiem jeszcze pięć razy do leżącego atamana. Oskarżenie nie wierzy oświadczeniem zabójcy, że działał sam w celu wywarcia na osobie Petlury zemsty za pogromy i okrucieństwa popełniane na ludności żydowskiej w Ukrainie. Istnieją przesłanki, że Schwarzbard miał współników. List do żony ze wzmianką o zamiarze zamordowania Petlury wrzucono został do skrzynki na 20 minut po zabójstwie, gdy Schwarzbard był już aresztowany. W kwestii pogromów śledztwo nie potwierdziło oskarżenia Schwarzbarda skierowanego przeciw Petlurze, przeciwnie stwierdziło, że Petlura był zasadniczym przeciwnikiem pogromów i czynił wszystko, ażeby im zapobiec. Jeżeli czynów karygodnych dopuszczali się petlurownicy, to ataman nie może za nich odpowiadać. Akt oskarżenia odrzuca stanowczo mo-

żliwość nawet teoretycznej odpowiedzialności Petlury, przyczem podkreśla energię, z jaką walczył on przeciw pogromom. Petlura udzielił żydowskiej ludności szerokiej autonomii włącznie z podsekretarzem stanu dla spraw żydowskich. Wobec tego — głosi akt oskarżenia — zamordowanie Petlury, które w innych okolicznościach mogło się wydawać dziwnym, dziś wywołuje głęboki wstręt. Morderca powinien być mieć wzgląd na Francję, która dała mu schronienie, a nie przelewać z wątpliwych powodów krwi człowieka, żyjącego w odosobnieniu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło badanie oskarżonego przez Prezydenta Flory, który szczegółowo rozpatrywał zeznania Schwarzbarda, wykazując niejednokrotnie sprzeczności w danych przez oskarżonego wyjaśnieniach. Niektóre odpowiedzi Schwarzbarda wywołują ożywioną polemikę między obrońcą, a przedstawicielami powództwa cywilnego. Walka dochodzi do najwyższego napięcia w chwili, gdy adwokat Campinchy, stwierdził, że Schwarzbard został dwukrotnie osądzony w Austrii i na Węgrzech za kradzież z włamaniem. Oskarżony daje odpowiedzi wymijające, które wywołują śmiech wśród publiczności. Przypoty do muru [przez powodów Schwarzbard traci pewność siebie. Obrona jego stara się poprawić wrażenie, lecz nie udaje mu się to. Przewodniczący, po stwierdzeniu nowego kłamstwa Schwarzbarda w danych przez niego wyjaśnieniach o podróży do Rosji w roku 1917, gdzie jak się okazuje, szerył na statku francuskim propagandę bolszewicka, ogłosił odcroczenie rozprawy do dnia dzisiejszego.

Dzień polityczny.

Berlin rządzi Moskwą.

Cała prasa francuska zamieszcza dokładny tekst mowy Trockiego, wygłoszonej 27 września b. r., t. j. w chwili wykluczenia go z komitetu wykonawczego. Trocki powiedział:

„Nasz rzekomy rząd proletariacki żyje jedynie z łaski Berlina. Jeżeli bankierzy i przemysłowcy niemieccy odmówią nam kredytu, będziemy bankrutami. Ci inteligentni panowie z Wilhelmstrasse spekulują naszym państwem socjalistycznym. Od roku są oni rzeczywistymi panami w Moskwie. Grają oni u nas taką samą rolę,

jak za czasów cara. Kto może wiedzieć, czy jutro nas nie zdradzą. Chamberlain nie zasypia sprawy i potrefi on ugłą również i Stresemanna i spółkę, a wtedy będziemy mieli jako sprzymierzeńców z jednej strony komunistycznych lokaj niemieckich, a z drugiej hr. Westarpa. Na konferencji partyjnej w październiku uregulujemy nasz rachunek z kierownictwem partji. Gdyby konferencja partyjna wydała na nas wyrok potępijący, potrafimy znaleźć środki wyrażenia naszej idei. Nasze hasło jest jasne i proste: „Precz ze Stalinem i Bucharinem”.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Ucieczka przed odpowiedzialnością.

Od dłuższego już czasu rząd unika zetknięcia się z Sejmem. Latem roku bieżącego sesja sejmowa była zamknięta, później gdy na żądanie przepisanej liczby posłów sesja musiała być zwołana, rząd odroczył ją na dni trzdzieści, gdy się okazało, że Sejm zdecydowany jest skorzysta z przysługującego mu prawa kontroli nad działalnością rządu. Wskazywaliśmy wtedy, że rząd jest zbyt słabym nato, żeby zdecydować się na rozwiązanie Sejmu i odwołanie się w drodze wyborów do społeczeństwa, z drugiej strony rząd nie mógł się zdecydować na zetknięcie się z Sejmem, gdyż przewidywał, że wyniki krytyki sejmowej byłyby dla rządu katastrofalne.

Chcąc zachować pozory prawowistości, a jednocześnie uniknąć kontroli ciał ustawodawczych bez odwoływania się do narodu, rząd odroczył sesję sejmową. Właśnie dzisiaj upływa termin odroczenia. Dzisiaj powinniśmy Sejm rozpocząć swe prace. Ale rząd nie chce rozpoczęcia obrad sejmowych i oto wczoraj ukazał się dekret zamykający sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu.

Rząd znowu uchylił się od odpowiedzialności.

Cała historia wygląda na kpinę z istniejącego dotąd prawnie w Polsce ustroju parlamentarnego. Niewątpliwie, ta zabawa w chowanego wzbudzi entuzjazm wśród przysięgłych chwalców obecnego rządu. To sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem zamykanie, otwieranie, odcieranie i znowu zamykanie sesji parlamentarnej, to zmuszanie Sejmu do bezczynności przy jednoczesnej nagance na tenże Sejm za jego bezczynność będzie przez pewne sfery uważane za szczyt mądrości politycznej.

Ale każdy trzeba myślicy obywatela Polski, jak też i każdy obserwator postronny musi uznać takie postępowanie za lekkomyślną zabawę, nie liczącą zupełnie z powagą państwa, roszczonego słuszną pretensją do godności wielkiego mocarstwa.

Ta zabawa ratuje obecny rząd, ale dyskredytuje państwo w oczach świata. Z tem jednak koła dziś rządzące nie chcą się liczyć. Nadzwyczajna sesja parlamentarna została zamknięta, rząd uchylił się od odpowiedzialności, ale co będzie dalej?

Jest szereg konieczności państwowych, które nie mogą być załatwione bez współudziału Sejmu. Przedewszystkiem w załączniku do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 października r. b. zawarty jest plan stabilizacyjny, którego punkty niektóre nie mogą być załatwione bez zwołania ciał ustawodawczych.

Rząd przyjął na siebie zobowiązanie następujące:

„Na rok budżetowy 1927/28 Rząd przeprowadzi niezwłocznie zwiększenie dochodów, aby zadośćuczynić dodatkowym wydat-

kom na cele administracyjne, wynoszącym około 80 milionów złotych, na opłatę ciężarów płynących z podwyżki stabilizacyjnej... i na istotną nadwyżkę; wysokość tych zwiększonych dochodów wyniesie co najmniej 300 milionów złotych”.

Przez ogłoszenie tego planu stabilizacyjnego, rząd zobowiązał się dalej, że „żadne wydatki nie przewidziane szczegółowo w budżecie nie mogą być uskutecznione, oraz, że wszelka nadwyżka, osiągnięta w danym miesiącu, będzie użyta tylko na cele wyżej wymienione w bieżącym budżecie, albo w następnym.

Z tych zobowiązań wynika, że rząd musi niezwłocznie uzyskać budżet dodatkowy na bieżący rok budżetowy 1927/28.

Drogą dekretu tego załatwić się nie da, gdyż nawet w razie rozwiązania Sejmu, ani Konstytucja, ani ustawa o pełnomocnictwach nie upoważniają do tego. Odpowiedni wniosek musi być zgłoszony do Sejmu. Ponieważ rząd zobowiązał się do niezwłocznego załatwienia tej sprawy, więc wniosek taki musi być wniesiony jeszcze do obecnego Sejmu, gdyż nowy Sejm może rozpocząć nowe prace dopiero za trzy miesiące.

Pozatem jest jeszcze kwestja budżetu, ale tę kwestję rząd może odwieść do nowego Sejmu, rozwiązując Sejm obecny przed ustawowym terminem, przewidzianym dla zwołania sesji budżetowej, to znaczy przed końcem października.

Jak slychać rząd nie przygotował jeszcze preliminarza budżetowego na rok 1928/29 i do końca bieżącego miesiąca nie zdąży go przygotować.

Z tego wynika, że trzeba się liczyć z rozwiązaniem Sejmu przed dn. 1 listopada.

Jednakowoż krótki okres dziejący nas od tego terminu, rząd, gdyby chciał lojalnie wykonać swa zobowiązania wobec wierzycieli zagranicznych, musiałby wykorzystać na przeprowadzenie w Sejmie budżetu dodatkowego na rok bieżący.

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej świadczy, że rząd jednak nie zamierza tego uczynić.

Jak widać obawa przed odpowiedzialnością parlamentarną, jest silniejsza, niż chęć wykonania przyjętego przed tygodniem zobowiązania.

A jednak zobowiązanie to wykonać trzeba, ponieważ nad wykonaniem czuwać będzie uposażony w szerokie uprawnienia pełnomocnik wierzycieli, eufemistycznie zwany „doradcą”.

Jak rząd wybrnie z tej trudnej dla siebie sytuacji, nie sposób przewidzieć.

W każdym razie jednym praworządnym wyjściem z tej sytuacji byłoby niezwłoczne zwołanie sesji sejmowej i wniesienie do Sejmu projektu budżetu dodatkowego na rok bieżący.

carskiemu, za zajęcie się sprawą aresztowań studentów politechniki.”

Skandaliczna afera działacza sanacyjnego.

Wielką sensację wywołało we Lwowie aresztowanie niejakiego Wiktora Filipowskiego, wraz z jego kochanką Anną Robakówną, pod zarzutem prowadzenia tajnego domu nierządu.

Filipowski był jednym z kierowników „sanacji” na gruncie lwowskim. Dwa lata temu był on mężem zaufania Brylaj z jego ramienia był przywódcą bojówki Stronnicwa Chłopskiego. W tym charakterze napadł na pochod młodzieży narodowej w kwietniu ub. r. i na jego to rozkaz bojowkerze Brylaj rzucił się z łaskami i kamieniami na pochod pod pomnikiem Mickiewicza, raniąc ciężko kilkunastu narodowców.

Po przewrocie majowym Filipowski — jak stwierdza „Słowo Polskie” — oddał się na usługi Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partji Paryj.

Obecnie Filipowskiego aresztowano pod zarzutem uprawiania sutenerstwa.

Nowy okólnik p. Składkowskiego.

Minister Składkowski wydał okólnik do p. wojewodów, w którym poleca wszystkim urzędnikom administracyjnym, oraz funkcjonariuszom policji — którzy mają do swojej dyspozycji przydzielone samochody rządowe, lub samorządowe, aby nabyl imiętności kierowania samochodem i otrzymali prawo jazdy do 1 lutego.

Minister spodziewa się, że wynikiem nabycia tych umiejętności będzie przedewszystkiem dokładne poznanie sieci dróg powiatu i usunięcie na drogach różnych braków np. wystających mostków, dalej — uregulowanie ruchu kołowego, samochodowego i konnego na szosach, wreszcie wzmocnił pragnienie posiadania, jak największej ilości dróg bitych w powiecie.

Zygmunt IV, król polski.

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła oryginalna skarga „obywatela Rzeczypospolitej Polskiej Zygmunta Wileńskiego” — który — w dniu 3 maja r. b. zmieniwszy rodowe nazwisko na historyczne Piast i proklamowawszy się jako Zygmunt IV Król Polski, obecnie wystąpił „przeciwko p. Ignacemu Mościckiemu, nieprawnie zamieszkującemu Zamek Królewski w Warszawie”.

Motywuując swą „skargę” i żądając przekazania tego zamku w wyłączne swoje rozporządzenie i używalność, jako Króla Polskiego, podpisał pod podaniem „Sigmundus, Rex Poloniae”, pisze między innymi: „nie wzorując się na Napoleonie i Wilhelmie, lecz zaapelowawszy w świętej spowiedzi do Boga dla dobra Narodu i w prostocie jego slugi wstąpiłem na stopnie Polskiego Tronu i później: „Akt wstąpienia na Tron złożyłem w ręce najdosłojniejszego obywatela — Prymasa Polski. Wszystkie najwyższe postawione osobistości i urzędy powiadomiłem o tem. Przez p. prokuratora sądu okręgowego w Warszawie zażądałem publikacji” itd. itd., wreszcie „Intronizacja stał się wobec tego koniecznością”.

Istotnie, dziwić się należy, iż do tej pory wołanie „Sigmundus” pozostaje bez echa.

Cóż na to organ naszych monarchistów „Słowo”?

Kwirynałem o zadawalniacem rozwiązaniu „kwestji rzymskiej”, stają się coraz bardziej wyraźne. Rząd włoski korzysta z każdej sposobności, jak np. z jubileuszu św. Franciszka z Asyżu, by dać wyraz swej przychylności dla Kościoła i by naprawić wyrządzone szkody. Koła watykańskie przyjmują z odpowiedzialną uprzejmością, ale i pewną surową rezerwą te posunięcia rządu włoskiego, przyczem podkreślają, że dotąd nie nastąpi zadawalniacę rozstrzygnięcie problemu, dopóki państwo włoskie nie zadośćuczyni krzywdom wyrządzonym Kościołowi. O formie tego zadośćuczynienia nie mówilo się dotychczas nic bliższego. Dopiero teraz po raz pierwszy „Osservatore Romano” podniósł konieczność odbudowania na nowo terytorjalnego państwa kościelnego.

Rozwiązanie „kwestji rzymskiej” nie jest tak bliskie urzeczywistnienia, jakby się z głosów prasy wydawać mogło. (KAP).

K. Biskup Baudrillart po powrocie z Polski.

K. Biskup Baudrillart powrócił już z Polski do Paryża. Prasa paryska głośno mówi o tem, że upatrzony jest na kardynała kurjańskiego do Watykanu po ustąpieniu Kardynała Billiet. Sam zaś X. Biskup Baudrillart, w kole przyjaciół, po powrocie z Polski, wygłosił sprawozdanie z pobytu w Polsce, w którym wyraził się, że z pomocą wszystkich kardynałów, których zna, najwybitniejszym jest kardynał Hlond, „il domine tous”. O Polsce zaś powiada z całym entuzjazmem, iż nie przypuszczał, że Polska mogła zrobić tak wielkie postępy pod względem administracyjnym i ekonomicznym od czasu, kiedy ją widział po raz ostatni w czerwcu 1924 r.

W „La Vie Catholique” z 15 b. m. X. Biskup Baudrillart podaje obszerny interwiew z pobytu na Kongresie w Poznaniu. (Pat).

Oficjalne podziękowanie rządu japońskiego dla Papieża.

Rząd japoński złożył Ojcu św. oficjalne podziękowanie za miłowanie pierwszego biskupa japońskiego. Mgr. Hayasaka był dn. 9 b. m. w Marsylii, skąd udał się niezwłocznie do Rzymu, by w dniu 30 października w kościele św. Piotra i Pawła otrzymać z rąk Ojca św. sakrę biskupią. Ojciec św. zaprosił na współkonsekratora Ks. Arcybiskupa de Guébrianta, który podczas Kongresu Misyjnego bawił w Polsce.

Z prasy sowieckiej.

Przygotowania do amnestji.

„Izwiestja” donoszą, że w myśl punktu 10-go manifestu II sesji Centr. Kom. Wykonawczego rządu sowieckiego powołana została do życia specjalna komisja, która opracowuje tekst amnestji jaka ogłoszona zostanie w dniach najbliższych w związku z 10 leciem rządu sowieckiego. Amnestja dotknie tylko przestępstwa kryminalne, natomiast pominięte będą w amnestji przestępstwa polityczne.

Wykluczenie z partji komunistycznej prawej ręki Trockiego Wniowicza.

„Prawda” donosi, że prezydium centralnego komitetu partji komunistycznej postanowiło wykluczyć z partji Wniowicza, który jako najbliższy pomocnik Trockiego stał na czele opozycji. Wniowiczowi kazano w terminie trzechdniowym wyjechać na zesłanie do Woroneża, Wniowicz jednak odmówił oświadczyć, iż jest bardziej potrzebny w Moskwie.

Uniwersytet miński.

W dniach 15 i 16 października odbyły się w Mińsku wybory nowego zarządu uniwersytetu, w

którego skład weszli ponownie wybrani na rektora prof. Piczeta, wicerektor prof. Slonin, dziekan wszystkich wydziałów i przedstawiciel studentów Chlyst. Według „Zwiezdy”, uniwersytet miński w roku ubiegłym znacznie się zpolutaryzował i miał pośród siebie 32 proc. wołosian, 19 proc. robotników, 42 proc. biuralistów i innych 7 proc.

Ogółem na uniwersytecie zapisanych 3078 studentów, w tem 1913 mężczyzn i 1065 kobiet. Materjalnie zabezpieczonych jest 500 osób.

Powrót konsula polskiego do Mińska.

„Zwiezda” z dnia 18 b. m. donosi, że powrócił z urlopu generalny konsul polski w Mińsku, p. Kolankowski. Czasowo pełniący obowiązki generalnego konsula, p. Perkowski, drugi sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie, wyjechał do Warszawy.

Polska Spółka Fotograficzna „POLFOT”
 Wilno, ul. Mickiewicza 23, poleca: wszelkie artykuły fotograficzne w wielkim wyborze. Na prowincję wysyła za zaliczeniem. 293—299

Z całej Polski.

Bandycki napad „Strzelców na sokołów.

Jeszcze nie przebrzmiały echa napadu „Strzelca” na „Sokoła” pod Małym Krzykiem, który to „czyn” rozpatrzył sąd w Lesznie i skazał 15 „bohaterów”, a już znowu podobny napad miał miejsce w pobliżu Torunia, w Grębocinie.

W dniu 15 b. m. urządził tam „Sokol” toruński zabawa, połączoną z pokazem gimnastycznym. Na popisy sokole przybyła gromada strzelców z komendantem na czele. Już podczas popisów strzelcy zaczęli ćwiczyć, zdolano jednak jeszcze uciszyć awanturników. Podczas zabawy około godz. 24-ej, strzelcy nagle zgasił światło i rzucili się na uczestników zabawy, uzbrowieni w butelki, noże i kije. Przewodził znany z awanturnictwa Ostrowski. Mimo nagłości napadu w ciemnościach, zdolano napastników usunąć z lokalu.

Gdy sokole wracali na stację Papowo, dwóch sokołów, pozostających o kilkaset kroków w tyle, napađnięto w pobliżu wiatraka. Na sokoła Rauhuta rzucono granat ręczny, który eksplodował, nie kalecząc go na szczęście. Drugiego sokoła, Kruszewskiego, pokulił strzelcy nożami i zbiegli, zanim nadeszła pomoc. Kruszewski ma niebezpieczne rany na głowie, twarzy i plecach. Rannego przewieziono w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej w Toruniu.

Sanatorzy bawią się.

Po ćwiczeniach polowych „Strzelca” żyrardowskiego i mszczoneńskiego odbyła się w Mszczonewie huczna zabawa. Około północy wybuchła sprzeczka między strzelcami żyrardowskimi i mszczonewskimi, z której wywiązała się formalna bitwa. Gdy policja rozdzieliła przeciwników, na pojebowisku zostało 15 ofiar, w

tem kilka bardzo ciężko rannych. Zabawa trwała jednak dalej do rana pośród kałuży krwi.

Młodzież lwowska przeciw ostatnim rewizjom i aresztowaniom.

Jak donoszą ze Lwowa, odbył się tam masowy wiec studentów Politechniki Lwowskiej, zwołany w sprawie aresztowań i rewizji w II Domu Techników.

Po szeregu przemówień uchwalono przez aklamację rezolucję, w której zebrani:

1. protestują jaknajenergiczniej przeciw dokonaniu aresztowań oraz przeprowadzeniu rewizji osobistych w II Domu Techników bez wyraźnego nakazu dyrekcji policji, jakoteż bez zawiadomienia zarządu Domu;
2. stwierdzają, że tego rodzaju postępowanie organu władzy administracyjnej bez przedłożenia nakazu aresztowania do 24 godzin jest sprzeczne z obowiązującymi ustawami;
3. stwierdzają, że niewiadomienie w myśl przepisów władz akademickich o dokonanych aresztowaniach jest podważeniem autorytetu wyższych uczelni i godzi w ich dobre imię, jakoteż podrywa godność akademika polskiego;
4. Zwracają się do senatu Politechniki o poczynienie kroków u władz państwowych, aby podobne wystąpienia w przyszłości nie miały więcej miejsca, zarazem zaś postanawiają przesłać odpisy rezolucji władzom policyjnym i województwu z żądaniem bezwzględного ukarania winnych.

W drugiej rezolucji zebrana na wiecu młodzież technicka potępiła, fakt zorganizowania przez sanacyjny „Dziennik Lwowski” tajnego wywiadu, mającego na celu śledzenie akademików i wzięcia całą młodzież do bojkotowania pisma „Dziennik Lwowski”.

Wreszcie uchwalono pełne uznanie ludności polskiej na Kresach Wschodnich, walczącej o polską szkołę, jakoteż podziękowanie rektorowi politechniki To-

maszkiemu, za zajęcie się sprawą aresztowań studentów politechniki.”

Skandaliczna afera działacza sanacyjnego.

Wielką sensację wywołało we Lwowie aresztowanie niejakiego Wiktora Filipowskiego, wraz z jego kochanką Anną Robakówną, pod zarzutem prowadzenia tajnego domu nierządu.

Filipowski był jednym z kierowników „sanacji” na gruncie lwowskim. Dwa lata temu był on mężem zaufania Brylaj z jego ramienia był przywódcą bojówki Stronnicwa Chłopskiego. W tym charakterze napadł na pochod młodzieży narodowej w kwietniu ub. r. i na jego to rozkaz bojowkerze Brylaj rzucił się z łaskami i kamieniami na pochod pod pomnikiem Mickiewicza, raniąc ciężko kilkunastu narodowców.

Po przewrocie majowym Filipowski — jak stwierdza „Słowo Polskie” — oddał się na usługi Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partji Paryj.

Obecnie Filipowskiego aresztowano pod zarzutem uprawiania sutenerstwa.

Nowy okólnik p. Składkowskiego.

Minister Składkowski wydał okólnik do p. wojewodów, w którym poleca wszystkim urzędnikom administracyjnym, oraz funkcjonariuszom policji — którzy mają do swojej dyspozycji przydzielone samochody rządowe, lub samorządowe, aby nabyl imiętności kierowania samochodem i otrzymali prawo jazdy do 1 lutego.

Minister spodziewa się, że wynikiem nabycia tych umiejętności będzie przedewszystkiem dokładne poznanie sieci dróg powiatu i usunięcie na drogach różnych braków np. wystających mostków, dalej — uregulowanie ruchu kołowego, samochodowego i konnego na szosach, wreszcie wzmocnił pragnienie posiadania, jak największej ilości dróg bitych w powiecie.

Zygmunt IV, król polski.

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła oryginalna skarga „obywatela Rzeczypospolitej Polskiej Zygmunta Wileńskiego” — który — w dniu 3 maja r. b. zmieniwszy rodowe nazwisko na historyczne Piast i proklamowawszy się jako Zygmunt IV Król Polski, obecnie wystąpił „przeciwko p. Ignacemu Mościckiemu, nieprawnie zamieszkującemu Zamek Królewski w Warszawie”.

Motywuując swą „skargę” i żądając przekazania tego zamku w wyłączne swoje rozporządzenie i używalność, jako Króla Polskiego, podpisał pod podaniem „Sigmundus, Rex Poloniae”, pisze między innymi: „nie wzorując się na Napoleonie i Wilhelmie, lecz zaapelowawszy w świętej spowiedzi do Boga dla dobra Narodu i w prostocie jego slugi wstąpiłem na stopnie Polskiego Tronu i później: „Akt wstąpienia na Tron złożyłem w ręce najdosłojniejszego obywatela — Prymasa Polski. Wszystkie najwyższe postawione osobistości i urzędy powiadomiłem o tem. Przez p. prokuratora sądu okręgowego w Warszawie zażądałem publikacji” itd. itd., wreszcie „Intronizacja stał się wobec tego koniecznością”.

Istotnie, dziwić się należy, iż do tej pory wołanie „Sigmundus” pozostaje bez echa.

Cóż na to organ naszych monarchistów „Słowo”?

Wiadomości telegraficzne.

Przeniesienie zwłok ś. p. kuratora Sobieskiego.

LWÓW, 19-X. (Pat.). Dzisiaj w rocznicę tragicznej śmierci Stanisława Sobieskiego, pierwszego kuratora okręgu lwowskiego odbyło się przeniesienie zwłok do grobowca ufundowanego przez pracowników Kuratorium. W uroczystości wzięli udział reprezentanci władz cywilnych, wojskowych i samorządowych oraz tyśliczne rzesze publiczności.

Proces b. posta estońskiego w Moskwie Birka.

TALLIN, 19-X. (Pat.). Proces b. posta estońskiego w Moskwie Birka rozpoczął się tutaj 27 b. m. Powołanych zostanie 23 świadków, w tej liczbie prezydent ministrów estońskich Teenenam, minister spraw zagranicznych dr. Ackel, b. minister spraw zagranicznych Piip, obecny poseł estoński w Moskwie Laretej i inni. Oskarżonemu grozi kara sześciu lat ciężkich robót. Możliwe jest, że proces będzie rozpatrywany przy drzwiach zamkniętych.

Afera szpiegowska] na Łotwie.

RYGA, 19-X. (Pat.) Liczba aresztowanych z powodu podejrzenia o szpiegostwo na rzecz Sowiełów funkcjonariuszy lotewskiej straży granicznej i kolejarzy wzrosła do 33 osób.

Nieco o sztuce naszej w Wilnie

(z powodu rysunków W. Wańkowskiego z przed 100 laty).

Wątpić nie należy, że już w najbliższych latach Wilno Rustemów i Romerów, Siedzińskich i Ruszczyków, doczeka się swego stałego Salonu sztuki. Stanowczo do ołtarza piękna plastycznego oświeceniści publiczność wileńska nie bez zapalu się garnie. Dowiodły tego aż 3 tegoroczne wystawy dzieł nowoczesnego malarstwa polskiego. W Wilnie projektowaniem jest nawet urządzenie w roku przyszłym wielkiej wystawy sztuki retrospektywnej polskiej, a przedewszystkiem wileńskiej, jakąw nader pouczającą dla badaczy sztuki naszej próbą, była akurat przed trzydziestu laty urządzona okazała ekspozycja dzieł zapoznawanych dotychczas artystów naszych.

Oprócz przepięknych, bo dawniejszych akwarel Juljusza Koszaka i znakomitego perspekty-

wisty Al. Gryglewskiego, starszych płócien prof. W. Gersona i P. Szydlera, zresztą mnóstwa innych, z którymi Wilno zaznajomiło się poraz pierwszy (Fałat, Zmurko, Kędzierski, Alchimowicz i t. d. miało się zgrupować i niezmiernie sympatycznie, radośnie przez Wilnian powitany dział sztuki miejscowej; była to inowacja, nie tak jednak samorzutnie bez przygotowania zorganizowana, jak niektórzy mniemali. Trzeba było na to i kompetencji i znajomości dokładnej terenu poszukiwań antykarskich. Smugiewicz F., Rustem J. Szmecz A., Rusiecki R., Wańkowskie W., Smokowski W., Rypinński K., Kraszewski J., I. Romer E., Hłakowicz N., Majeranowski W., Zamełt A., Andrioli M. E., Rafalowicz K., Zienkiewicz J., Dmochowski W. i jeszcze około 10-ciu innych artystów mieliśmy w tym dziale wileńskim. O pracę olejną, tyle wybitnego talentem wychowańca Uniw. wileńskiego i akademj petersburskiej, Walentego Wańkowskiego było jakoś trudno. W miejsce jej figurował doskonały jego rysunek, przedstawiający oryginala wileńskiego Wilkowskiego, tego p. majora, który grał swą na arficele nieraz z wesołymi Moniuszkę (sylwetkę jego wraz z onym kontrafektem z r. 1838 podałem nęgdys w Warsz. „Echu muz.”). A propos ślicznych rysunków W. Wańkowskiego, to akurat przed 100 laty, tenże nadesłał z nad Newy dla wszechnicy wileńskiej 17 prac swych wykonanych subtelnie przeważnie sangwiną na kartonach pomniejszych.

Chodziło bowiem dokształcającemu się akademicko artyście przedewszystkiem o opinię swego byłego w Wilnie profesora J. Rustema. Rysunki te znalazły miejsce w wileńskich zbiorach muzealnych; jeden, miłanowicie, głowa dziewczęcia nader wdzięczna znajduje się w muzeum Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. W tem ostatnim są dwie poważne prace Wańkowskiego: portrety olejne Ad. Mickiewicza (na Judahu skale) i And. Towiańskiego.

W r. 1919 na wystawie pamiątek dawnego uniw. wileńskiego żywo się zainteresował tym ostatnim cennym kontefektem badacz sztuki polskiej Stan. Dangieli. Poszukiwał on w całym kraju utworów naszego artysty, jak mi powiedział o nim, niedocenionego. Jakże pożądaną byłaby monografia o życiu i twórczości Wańkowskiego, znsnego przytem i ze swych aspiracji intelektualnych w duchu Towiańskiego.

Dawne Wileńskie Muzeum Starożytności posiadało przed r. 1864 bardzo ładny wizerunek olejny Ad. Mickiewicza, pendzla Wańkowskiego, który obecnie się znajduje w muzeum Rumianowskim w Moskwie, zaś niedawno zareprodukowany był w książce prof. H. Mościckiego „Pod znakiem Orła i Pogoni”.

otrzymaliśmy bowiem pożyczkę o wiele droższą, niż inni kontrahenci szukający pieniędzy w Ameryce.

Ważny np. ostatnie zestawienie pożyczek niemieckich. W r. 1927 (wrzesień) otrzymała Norynberga 5 milj. dolarów na 6% przy kursie 94 i kursie spłaty 100 (do r. 1952). Deutsche Bank otrzymał 25 milj. dolarów na 6 proc. przy kursie emisyjnym 99 i pół, a kursie spłaty 100 (my 103). Ponadto kurs spłaty żadnej z pożyczek niemieckich zaciąganych obecnie w Ameryce nie przekracza 100, a oprocentowanie 6 i pół.

W r. 1926 otrzymały Prusy 20 milj. dolarów na 6 i pół procent przy kursie 95 (spłata 1951 r.). Hamburg 10 milj. dolarów przy 91 i trzy czwarte (spłata w r. 1946). Pożyczka nasza zatem nie jest tak świetną, jak usiłuje się wykazywać.

Głupia gorliwość sanackiej „ochrony”.

W poniedziałek wieczorem poseł Str. Ch. N. Dr. Stefan Dąbrowski przedstawił Komitetu poznańskiego ku uczczeniu 25-lecia ks. Arcyb. Teodorowicza, wracal ze Lwowa do Warszawy. W przedziale kolejowym jechał razem z postami likowem i Kozickim (obaj Ukraińcy) i zamiem z nimi kilka zdań o niewiadomym losie najbliższego posiedzenia Sejmu. Rozmowie tej przysłuchiwała się obca towarzyska podroży, która okazywała zbyt wielkie zainteresowanie się rozmową i osobami. W Warszawie doniesiono posłowi, że była to agentka policji lwowskiej.

Na dworcu w Warszawie, gdy p. Dąbrowski poszedł do bufetu na herbatę, podeszli do niego towarzysze podróży z sąsiedniego przedziału II kl. p. p. Franciszek Jaworski, który się przedstawił jako sekretarz generalny polskiego związku kolejowego i p. Bolesław Eustachiewicz, znany z działalności w okresie odsieczy Lwowa. Jako posłowi sejmowemu skarzyli się oni, że w chwili gdy wychodzili z pociągu jakiś nieznamy rozpoczął z nimi spór o walizkę, która miała być rzekomo jego, a równocześnie zbliżyli się do nich dwaj panowie, z których jeden przedstawił się jako komisarz policyjny Tadeusz Arętko i oświadczył im, że są aresztowani. Po dokonaniu ścisłej rewizji walizek i paczek pozwolono tym panom pójść do restauracji na dworcu.

Gdy p. Dąbrowski zapisywał sobie ich skargi, podszedł do nie-

go agent policyjny i zapytał czy walczy stojąc pod stołem są jego, pokazał p. Dąbrowskiemu mośnięny dowód swego zawodu i oświadczył, że go aresztuje. Pan Dąbrowski poprosił go uprzejmie, by się tak nie spieszył i pokazał mu legitymację poselską.

Agent oddalił się, zdaje się pozornie. Gdy około godz. 8-ej zrana p. Dąbrowski wyszedł z bufetu kolejowego i skierował się ku samochodom, szedł za nim inny agent w skórzanym kurcie i sportowej czapce, śledząc dokąd się uda.

Agent dokonał sensacyjnego odkrycia, że... p. poseł Stefan Dąbrowski udał się z dworca do swego mieszkania.

Czy na takie „wykrycie” do morosłych Sherlocków nie szkoda pieniędzy państwowych?

walo. Niestety ów „wicherung” okazał się w rzeczy samej gwałtownym huraganem, który w pewnym momencie zerwał nieszczęsnej z głowy chustkę, a z nią większą

część bujnych splotów. I fale oceanu wraz z peruką pogrzebały promienne nadzieje niefortunnej lady.

śpiewać międzynarodówkę, do czego jednak „bundowcy” w obawie, aby nie rozwiązano pochodni nie dopuścili.

obrót produktów gospodarczych i w rezultacie podnoszą tylko koszt życia, nabijając kieszenie szmuglerów i kontrabandyistów.

ROZMAITOŚCI.

Zadzrosne wieśniaczki.

Pisma austriackie opowiadają o niezwykłej przygodzie, która wydarzyła się grupie młodych i ładnych wieśnierek, przebywających podczas lata w małym uzdrowisku kąpielowym Radek.

Uroczę letniczek nie wiedziały, co zrobić z czasem, i dla rozrywki każdego popołudnia udawały się na spacer do małej, malowniczej wioski San Peter, oddalonej o dwa kilometry od Radeka.

Spacerowi temu płochę kobietki nadawały pewien posmak pikanterji, gdyż udawały się w drogę przybrane nieodmiennie tylko w króciutkie i mocno dekolowane kostjumy kąpielowe. Nic dziwnego, że tego rodzaju stroje budziły sensację... admiraację całej męskiej ludności San Peter. Starzy i młodzi każdego popołudnia zaczęli się cisnąć na drodze, ponętnie, choć nie dość solidnie, ubranych dam.

Miejscowe wieśniaczki nie posiadały się z zazdrości i po kilku bezskutecznych napomnieniach swoich mężów i naręczonych, same przystąpiły do działania. Pewnej niedzieli, uzbrojone w długie lodzgi pokrzywy, stanęły na posterunku w małym lasku, tuż u wejścia do wioski.

Gdy tylko ukazały się letniczki, wydekoltowane, jak zwykle, od góry i od dołu, zadzrosne wieśniaczki rzuciły się na nie hurmem, zasympując je piekącym deszczem chusty pokrzywianej. Biły, gdzie popadło, pokrzykując zawzięcie: masz za Karla! masz za Rudolfa! masz za Franzla!

Nazajutrz, porpane dotkliwie wiedenki opuściły niewdzięczną okolicę, gdzie, jak widać, kobiety nie dają sobie płuć w kaszke.

RUCH WYDAWNICZY.

Myśl Narodowa.

Wśród powszechnej powodzi fałszu, kłamstwa bezwiednego lub świadomego, pustej frazeologii dwutygodnik „Myśl Narodowa” jest piśmie, które za cel postawiło sobie walkę o prawdę, o rzetelny stosunek do życia i to nie tylko w dziedzinie polityki i spraw społecznych, ale także w dziedzinie kulturalnej, literackiej, naukowej, słowem w całej bez wyjątku twórczości narodowej. W ostatnim zeszytach (Nr. 22) w artykule p. t. „Pseudoromantyzm” red. Zygmunt Wasilewski znakomicie analizuje typ inteligenta, który przez pojęcie socjalistycznej ideologii marksizmu z wytworzoną przez poezję romantyczną symboliką, doszedł w końcu do zupełnej niezdolności myślenia o Narodzie, jako o czymś żywym i realnym. W artykule p. t. „Przewietrzenie kultury” p. K. L. Koniński domaga się większego zbliżenia inteligenta i robotnika miejskiego z przyrodą, zwalczając modny „urbanizm”.

Poganizm w Niemczech.

Ludendorff porzucił Kościół ewangelicki, oświadczając, że od pewnego czasu przestał wierzyć w protestantyzm.

Z Monachium rozpowszechniono pogłoskę, że Ludendorff ulega wpływowi swej żony, która chce wskrzesić w Niemczech kult germańskiego Odyna. (K. P.)

Czy on jest podobny?

— Czy oskarżony Menachem Pomeranefugel przynajmniej się do winy? Co ma na swoje usprawiedliwienie?

— Panie sędzio — kochany panie sędzio, szanowny panie sędzio! Ja nie mogę nie mówić! Ja tego płatniczego i tego pikola, to ja rzeczywiście uderzyłem w głowę — ale on mnie śmiertelnie obraził, bardzo obraził.

Jak wszedłem do cukierni — to ni gdzie już nie było miejsca i usiadłem przy takich drzwiach gdzie było napisane: „Dla panów”. Pije sobie spokojnie swoją czarną kawę, pije sobie nikogo nie zaczepiam, a ten — za przepszeniem — cholera pikolak kręci się, kręci się, kręci się, jak dzura w moście i krzyczy.

— Panie kelner okno płaci!

Kelner poszedł do stolika pod okno wziął od gościa pieniądze, to ten łobuz krzyczy.

— Panie kelner — wieszak płaci!

To kelner poszedł pod wieszak, gość zapłacił, wyszedł. To ten pikolak krzyczy.

— Lustró płaci! Lustró zapłaciło, Chciałem i ja zapłacić, to niech pan sędzia wyobrazi sobie — jak on krzyknął, jak on wrzasnął. Co on wrzasnął, co on krzyknął, co on powiedział kto płaci? a raczej co płaci? Pan sędzia się śmieje — to nic — ale wtedy cała sala w cukierni się śmiała, każdy się śmiał, jak susiel!

To jeszcze nic, ale płatniczy zaraz przyszedł do mnie pod drzwi gdzie siedziałem i spytał słodko.

— Co pan płaci?

To ja jego uderzyłem, pikolaka złapałem, tyż go uderzyłem parę kilkanaście razy — ale panie sędzio, szanowny panie sędzio, niech pan mnie obejrzy czy ja jestem naprawdę podobny do tej ubikacji?...

NADESLANE.

— W paryskich dziennikach odbywają się glosy, zajmujące się chodem kobiety, który coraz bardziej staje się ciężkim. O Gracjo, gdzież Ty! wołają wielbiciele wczorajszej piękności kobiecej, kiedy obserwowują szeroki, często donośny chód dzisiejszej młodej dziewczyny. I doprawdy nie zawsze jest powabnym ten chód na niskich, lecz zdrowych, modnych bucikach. Mały trick tylko, a znowu zamienia się w zgrabny. „Gumowe obcasy”, oto „ostatni krzyk” sztywnej paryżanki.

27954

RE 074

LAMPA DETEKTOROWA

„TELEFUNKEN“

bezkonkurencyjna w audycji.

Żądać wszędzie.

Wyrób Tow. „OSRAM“.

KRONIKA.

Krwawe wybryki rekrutów.

W dniu 18 b. m., o godz. 9 m. 30, przechodząc ul. Zawalną grupą rekrutów, w ilości około 12 osób, przed posesją Nr. 33 przy ul. Zawalnej, wszczęła bez żadnego powodu bójkę z robotnikami, prowadzącymi roboty na tejże ulicy. W czasie bójki robotnik Jackiewicz Andrzej, zam. Jerolimski 1, został pchnięty nożem w okolicę serca, skutkiem czego w przeciągu 10 minut zmarł. Sprawca rekrut Kosowski

Tadeusz, pochodzący z Warszawy, ujęty.

Wczoraj również grupa pijanych rekrutów, przechodząc ul. Zawalną, wywołała ekscyję uliczną. Rekruci zaczepiając przechodzących bili ich. Następnie pijani rekruci weszli do jednej z piwiarni, znajdujących się w pobliżu hall miejskich. Posprzeczawszy się ze sprzedawczynią, zdemolowali lokal piwiarni. Kres awanturom położyła policja aresztując rozwydrzonych rekrutów.

Opowieści marynarza.

Spryt żydowski—Fatalna przechadzka.

Życie na wielkich statkach atlantyckich obfituje w różne ciekawe epizody—mówił oficer towarzystwa okrętowego „Cunarda” w rozmowie z dziennikarzem.—Przed paru laty zdarzyło się, że w pół drogi pomiędzy Europą a Ameryką pewna młoda kobieta powiła dziecko. Była to żydówka, która wemigrowawszy przed jakimś czasem z Anglii, obecnie wracała w towarzystwie męża do Londynu, aby tam odwiedzić krewnych. Ludzie ci, widocznie niezamożni, odbywali podróż trzecią klasą. Narodziny na statku należą, rzecz oczywista, do rzędu „wielkich wydarzeń”, i szczęśliwa matka wraz z dzieckiem stanowią cel pielgrzymek licznych rzesz współpasażerów. Jak w podobnych wypadkach zwykle bywa, zainicjowano składkę dla „morskiego dziecka”, której wynikiem było zebranie wcale pokaźnej sumki. Kilkaś funtów szterlingów doręczono uszczęśliwionym rodzicom w chwili, kiedy „powiększona” rodzina opuszczała w porcie angielskim statek. Minęło parę lat. Służbę pełnił na innym linowcu—ciągnął oficer okrętowy—kiedy podczas jednej z podróży zauważyłem wśród pasażerów na statku tę samą kobietę i jej męża. Ich rodzina, jak się później dowiedziałem, znacznie wzrosła, lecz progeniturę pozostawiono w domu, zaś mamusia wraz z tatą odbywali podróż dla odwiedzin rodzinnemu kraju. Małżonkowie byli, zdawało się teraz, w lepszych warunkach materialnych, jechali jednak i tym razem trzecią klasą. Okręt dopiero czas krótki był na pełnym morzu, kiedy zdarzył się „wielki ewenement”: pojawił się nowy obywatel świata, a matką jego była—znana mi żydówka. I znów, zwykłym porządkiem rzeczy, pospłyły się hojne ofiary. Pomimo to, gdy przy wylądowywaniu w Southampton zebrano kwotę doręczoną żydówce, zauważyłem, że nie była całkiem zadowolona. Widocznie liczyła na lepszy rezultat. I teraz dopiero poczęło mi w głowie świtać. Porządkując w myśli różne spostrzeżenia i biorąc pod uwagę fakt, że owi małżonkowie odbywali podróż za każdym razem podczas „wielkiego sezonu” podróżniczego, czyli wówczas, gdy można się było spodziewać najbogatszego żniwa, doszedłem do konkluzji, że w poczynaniach pary żydowskiej jest pewien system. I w rezultacie wszczętych dochodzeń okazało się, że przypuszczenia moje miały całkowite uzasadnienie.

Dowiedziałem się bowiem od kolegów, pełniących służbę na dwóch innych statkach, że ta sama para izraeliotów tam miała również wizytę bociśną na pokładzie. Zatem pomyslowi ci ludzie z narodzin swych dzieci potrafili zrobić wcale intratny interes, ponieważ „dyskontując” każdorazowy przyrost swej rodziny w sposób zgola niepowodzeni.

Innego znów rodzaju zdarzenie zanotowano podczas innej podróży mej do Nowego Jorku—opowiadał dalej cytowany oficer morski.—Wśród pasażerów znajdowała się bardzo dystygnowana i bogata Angielka, która widocznie postanowiła wyzyskać przejazd do nowego kontynentu, dla zdobycia sobie męża. Pierwszego małżonka pochowała była, jak sobie na ucho szepłano, przed dwudziestu paru laty. Nie była już pierwszej młodości, pomimo to potrafiła spustoszenia poczynione przez „zab czasu” maskować nader umiejętnie, tak, że uchodziła mogła za kobietę trzydziestokilkolletnią. Około niej począł krążyć pewien młody człowiek, pozostający na służbie dyplomatycznej—młodzieniec równie elegancki, jak finansowo „gofy”. I wszystko poszło jak z płatka ku obopólnemu zadowoleniu, gdyby nie owa feralna przechadzka na pokładzie w czasie silnej wichury. Ona, jak gdyby przeczuwając nieszczęście, wszelkimi siłami sprzeciwiła się przechadzce, lecz on nalegał, mówiąc: „Laska pani chyba się nie uleknęła małego wicherku. Przecież wszystkie „inne panny wyszły na pokład”. To sprawę zdecydo-

Z miasta.

— **Wystawa architektoniczna.** Stowarzyszenie architektów wileńskich, nosząc się z projektem urządzenia w Wilnie wystawy architektonicznej ziemi Wileńskiej zwołano na dzień dzisiejszy w siedzibie stowarzyszenia zebranie, na które zaprosiło przedstawicieli insytyucyj państwowych, samorządowych i społeczeństwa.

— **Dookoła wystawy Targów Północnych.** W poniedziałek, dn. 24 b. m., o godz. 8 wiec., odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej kolejne posiedzenie członków komitetu organizacyjnego wystawy targów północnych, projektowanej w Wilnie, w r. 1928.

Sprawy miejskie.

— **Delegacja m. Wilna na zjazd Zw. M. P. w Poznaniu.** Wczoraj wieczorem wyjechali do Poznania delegaci miasta i rady miejskiej na 9-ty zjazd Związku Miast Polskich, który w tym roku zbiega się z obchodem 10-jej rocznicy powstania tej instytucji.

— **Delegacja wileńska wiezie ze sobą, jako upominek od m. Wilna, piękne album, zawierające 52 widoki Wilna, według zdjęć Bulhaka.**

— **Sprawa przymusa kanalizacyjno wodociągowego.** We wtorek, dn. 25 b. m., o godz. 8 w., sprawę tę omawiać będzie radziecka komisja prawna, we środę, dn. 26 b. m. — komisja finansowa, w czwartek dn. 27 b. m. — komisja techniczna.

— **Zas nazajutrz, t. j. w piątek dn. 28 b. m., również o godz. 8 wiec., w sali posiedzeń rady miejskiej zbierze się połączona komisja ze wszystkich trzech zainteresowanych, celem uzgodnienia swych opinii o tym projekcie magistrackim.**

— **Gdzie ma stanąć nowy most na Wilji?** Wczoraj informując o projekcie budowy nowego mostu na Wilji na Antokolu, wyraziłmy wątpliwości czy budowa mostu na dalekiem przedmieściu miasta z pominięciem ważnej arterji przy pałacu Tyszkiewiczowskiem odpowiada potrzebom ludności Wilna. Według informacji udzielonych nam przez Magistrat naciska na budowę na Antokolu władze wojskowe. Sprawa ta omawiana ma być na jednym z najbliższych posiedzeń Rady miejskiej. Trzeba zaznaczyć, że szanując względy wojskowe należałoby miastu pomyśleć również o wygodach i potrzebach jego mieszkańców. Jedynym miejscem dla nowego mostu jest wylot ul. Arsenalskiej i po stronie Snipszkiej teren elektrowni.

— **25-lecie istnienia „Pogotowia ratunkowego”.** Dnia 12 grudnia „Pogotowie ratunkowe” w Wilnie będzie obchodzić jubileusz 25-letniego swego istnienia.

Należy zaznaczyć, iż od początku swego istnienia pogotowie udzieliło pomocy w 99,500 wypadkach.

Sprawy wojskowe.

— **Odczyty o T. Kościusze.** Z inicjatywy Wil. Oddz. Pol. Biał. Krzyża odbędą się w najbliższym czasie we wszystkich oddziałach wojskowych, którymi się opiekuje P. B. K., popularne odczyty o Tadeuszu Kościusze.

Poczta i telegraf.

— **Agencja pocztowa w Białej Wace.** W dniach najbliższych Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów uruchamia w Białej Wace pod Wilnem agencję pocztową.

Sprawy uniwersyteckie.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek dnia 20 października 1927 roku o godzinie 7-jej wieczorem w Sali Śniadaniach Uniwersytetu Prof. Dr. Jan Szmurło wygłosi odczyt p. t. „Gdzie i jak powstaje głos i mowa?” Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

Z życia stowarzyszeń.

— **Liga Morska i Rzeczna** urządziła w niedzielę 23 b. m. uroczystość zamknięcia sezonu nawigacyjnego i spuszczenia bandery Ligi przy Schronisku nad jeziorem Trockiem. W myśl tradycji żeglarskiej sympatycy idei morskiej winni liczyć się na tę uroczystość, która się odbędzie niezależnie od stanu pogody. Pociąg z Wilna o godz. 8:30 ranu, z powrotem z Landwarowa o godz. 7-jej wiec.

— **Z Pol. Białego Krzyża.** W poniedziałek 17 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Wileńskiego Oddziału Polskiego Białego Krzyża, na którym omawiano m. in. sprawę dalszej budowy kina, która niebawem zostanie wznowiona, planu pracy na zbliżający się zimowy okres czasu oraz przygotowań do urządzenia zwyczajem dorocznym gwiazdki dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. Zarząd Wileńskiego Oddziału Pol. Biał. Krzyża zakupił 1 tys. egzemplarzy modlitwienki układu ks. Kochańskiego, w cenie po 1 zł. 30 gr. egz., które będą rozdane żołnierzom odchodzącym do rezerwy, po odbyciu powinności.

— **Walne doroczne wybory zebranie Narodowej Organizacji Kobiet** odbyło się wczoraj przy wypełnionej po brzegi sali Stow. Techników. Referat wygłosiła prezeska Zarządu Głównego N. O. K. w Warszawie — posłanka Puzyńska. Obszerniejsze sprawozdanie damy jutro.

Handel i przemysł.

— **Uruchomienie huty szklanej.** Dnia 19 bm. uruchomiona została „Kielwaryjska” huta szklana. Robotników przyjeżdżo do pracy na poprzednio obowiązujących warunkach. Huta ta jak wiadomo z powodu remontu była nieczynna.

Sprawy samorządowe.

— **Posiedzenie Sejmiku.** Dnia 12 listopada odbędzie się posiedzenie Sejmiku powiatu wileńskotrockiego celem uchwalenia planu użytkowania długoterminowej pożyczki inwestycyjnej otrzymanej przed paru dniami przez Sejmik.

— **Posiedzenie wydziału powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego.** Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego.

Na posiedzeniu załatwiono m. in. następujące sprawy: 1) Postanowiono uporządkować cmentarze powstańców z r. 1863 znajdujące się w gmieście Niemienyckiej. Uchwalono, iż uporządkowaniem zajmie się gmina Niemienycka, której sejmik na ten cel udzieli pomocy. 2) Przyznano szereg stypendiów dla młodzieży szkolnej. 3) Postanowiono wybudować za Zameczkiem most. 4) Uchwalono wydać dla Magistratu m. N. Trok 2000 zł. pożyczki na przeprowadzenie robót inwestycyjnych.

Następnie posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wileńskotrockiego odbędzie się w poniedziałek 24 b. m.

Sprawy białoruskie.

— **„Tydzień szkolny”** tak zwany „Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury” przystąpił do zorganizowania na terenie województw Wileńskiego i Nowogródzkiego, zbioru ofiar na rzecz szkół białoruskich. W tym celu zostanie zorganizowany tak zw. „Tydzień szkolny”.

Sprawy żydowskie.

— **Pochód żydowski.** Wczoraj żydowski „Bund” w Wilnie obchodził jubileusz 30 lecia swego istnienia.

Na program tego obchodu złożyły się m. innymi: urządzono w sali „Makkabi” akademię oraz pochód ulicami Szklaną—Niemiecką—Zawalną i Trocką. Pochód rozwiązał się przy ul. Szklanaj. Podczas obchodu nie obszło się też bez incydentów. W kilku miejscach komuniści usiłovali

Ze świata.

— **„Bootleg Booze” i denaturat.** W Ameryce ujawniono został świeżo fakt dający dużo do myślenia na temat celowości i skuteczności wszystkich prohibicyjnych barjer celnych i t. p. zarządzeń, którei dzisiejsze rządy trapiły swych obywateli, uniemożliwiając naturalny, swobodny

W wyniku długotrwałego dochodzenia, urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym postawił w sten oskarżenia 32 osoby oskarżone o udział w tej organizacji.

Sąd okręgowy, rozpatrując tę sprawę na czterodniowej sesji, w dn. 22 lutego r. b. skazał za udział w organizacji wyrotowej Aleksandra Rowdę i Bazylego Ryndzonka na osadzenie w ciężkim więzieniu po 5 lat każdego zaś Dymitra Rowdę, Mikołaja Rabiżę, Włodzimierza Staszkiwicza i Sawela Malysza po 4 lata takiegoż więzienia.

Za zabiństwo w bandzie s. p. Kazimierza Szypili skazano Albiną Chodanionką na zamknięcie w ciężkim więzieniu na lat 12 a po zastosowaniu amnestji na lat 8.

Za udział w zabiństwie s. p. Jana Szyryna skazano Jefima Ludwikę na lat 5 ciężkiego więzienia.

Pozatem za udział w zbiegowisku i rabunku cudzego mienia jeszcze szereg innych podsądnych skazano na mniejsze kary.

Na skutek protestu prokuratora oraz skarg apelacyjnych skazanych sprawa ta znalazła się na wokandzie ostatniej sesji wydziału kernego sądu apelacyjnego.

Rozprawę toczyły się przeciwko 11 oskarżonym w których obronie wystąpiło 8 adwokatów.

Sąd po dwóch dniach rozprawy wyłosił wyrok, którego mocą oskarżonych: Saweljanusa Malysza, Włodzimierza Staszkiwicza, Aleksandra Rowdę i Dymitra Rowdę, oraz Mikołaja Rabiżę, dla braku dowodów, uniewinnił.

Jana Lagun - Legunowskiego skazał na osadzenie w ciężkim więzieniu na 5;

Jefima Ludwikę na 8 lat takiegoż więzienia; zaś w stosunku do oskarżonych: Ksawerego Bielinisa, Jana Orlukiewicza, Albiną Chodanionką i Bazylego Ryndzonka, wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

Różne.

— **Podziękowanie.** Zarząd Kola Macierzy Szkolnej Im. T. Kościuski składa serdeczne podziękowanie wszystkim którzy złożyli w dniu poświęcenia lokalu ofiary na cele kultur.-oświatowe p. Dyr. Korolowicz Józefowi za ofiarowane zł. 50 (pięćdziesiąt) p. Plebańczykowi za kwiaty, Lidze Robotn. w osobie p. Martynusa i p. Gumowskiego za udzielenie orkiestry, oraz tym wszystkim którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

— **Program radia na dzień 20 października.**

Warszawa, 1111 m. — 12,00 i 15,00 Komunikaty; 16,00 „La politique étrangere de la Polone au mois d'oct et de septembre” i. — wygł. dr. Jan Gryzmala - Grabowlecki; 17,05 Komunikaty P. A. T.; 17,20 „Wśród książek” przegląd najnowszych wydawnictw. omówi prof. Henryk Mosicki; 17,45 Audycja literacka: a) „Sen Srebrny Salomei” — Juliusz Slowackiego; b) Impresja literacka — Juliusz Kaden - Bandrowski; c) Recytacje — w wykonaniu p. Rychterówny; 19,00 Komunikaty; 19,15 Rozmaitości, wygł. p. Ludwik Lewiński, Komunikat Towarzystwa zachęty hodowl. koni; 19,35 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memmi Gardiner; 20,30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim; 22,00 Sygnał czasu i komunikaty; rolniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T. sportowy, oraz nad program.

Teatr, sztuka i muzyka.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** Dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem ukaże się „Komisarz sołdecki”.

— **„Znak na drzwiach”.** Jutro po raz pierwszy Teatr Polski wystawia świetną sztukę Pollocka „Znak na drzwiach”, graną z olbrzymim powodzeniem na scenach europejskich. W roku bieżącym wystawił tę nowość po raz pierwszy Teatr im. Slowackiego w Krakowie.

— **„Pan Damazy” w Teatrze Polskim.** Kierownictwo Teatru Polskiego zdecydowało rozpocząć sezon zimowy świętą, nieśmiertelną komedią Józefa Bliżńskiego „Pan Damazy”, ze względu na setną rocznicę urodzin znakomitego autora. Uroczyste to widowisko poprzedził prelekcja prof. Wierzyńskiego.

— **Recital fortepianowy J. Familier-Hepnerowej w Teatrze Polskim.** Występ J. Familier-Hepnerowej odbędzie się w niedzielę najbliższą 23 b. m. o g. 12 m. 30 pl. Bilety od 50 gr. w kasie Teatru Polskiego od g. 11 do 9 w. bez przerwy.

Ze świata.

— **„Bootleg Booze” i denaturat.** W Ameryce ujawniono został świeżo fakt dający dużo do myślenia na temat celowości i skuteczności wszystkich prohibicyjnych barjer celnych i t. p. zarządzeń, którei dzisiejsze rządy trapiły swych obywateli, uniemożliwiając naturalny, swobodny

